Uniwersytet Łódzki
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
Katedra Prawa Gospodarczego i Handlowego

Prof. UŁ dr hab. Aleksander Kappes

Łódź, dnia 20 marca 2017 r.

Ocena dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej
dr Jana Jakuba Ziętego

(postępowanie o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego
na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego)

I. Ocena rozprawy habilitacyjnej

1. Uwagi ogólne

Recenzowana rozprawa to monografia *Uprawnienia akcjonariuszy polskich spółek publicznych w świetle Dyrektywy 2007/36/WE,* Warszawa 2015. Rozprawa liczy 238 stron.

Temat rozprawy należy uznać za należycie wybrany. W literaturze przedmiotu brak, jak dotąd, kompleksowego opracowania odnoszącego się do implementacji Dyrektywy 2007/36/WE (dalej „Dyrektywa") do kodeksu spółek handlowych. Publikowano na ten temat tylko artykuły. Ponadto, nie przeprowadzono dotychczas badań, odnoszących się do rzeczywistych skutków implementacji czyli określenia wpływu nowych rozwiązań na

wykonywanie przez akcjonariuszy mniejszościowych spółek publicznych ich uprawnień korporacyjnych.

Rozprawa habilitacyjna oparta jest o sporą literaturę, w znaczącej części zagraniczną. Liczy aż 383 pozycje. Uwaga krytyczna w tym zakresie: Autor wskazuje poszczególne wydania komentarza do k.s.h. A. Kidyby jako odrębne pozycje, co nie jest uzasadnione. Powinien korzystać z jednego, aktualnego komentarza, chyba, że w którymś z wcześniejszych znajdował się fragment, którego nie było w późniejszym, choć to mało prawdopodobne. Podobnie, nie jest uzasadnione wskazywanie komentarza internetowego do k.s.h. tegoż autora do poszczególnych przepisów jako odrębnych pozycji. Jednak bez tego ilość wskazanych w bibliografii pozycji zmniejsza się zaledwie o kilkanaście.

Praca zawiera, wiele szczegółowych problemów, tez i wniosków badawczych, wskazanych w uwagach szczegółowych..

Język używany przez Autora jest poprawny i klarowny. To język dogmatyki prawa, uzupełniony o aparat pojęciowy ekonomiczny (np. w rozdziale trzecim). Tok wywodów prowadzonych w rozprawie jest również klarowny i logicznie spójny.

W rozprawie występują powtórzenia, np. wielokrotnie pojawia się wątek funkcji (celów) Dyrektywy w postaci wzmocnienia nadzoru korporacyjnego poprzez ułatwienie korzystania z praw akcjonariuszy. Po części powtórzenia te są jednak uzasadnione, gdy ich przywołanie służy uzasadnieniu kolejnego wywodu.

Habilitant używa przede wszystkim metody prawnodogmatycznej. Uzupełniona ona jest jednak metodą empiryczną, w tym o wyniki własnych badań empirycznych Autora. W zakresie implementacji poszczególnych przepisów Dyrektywy Habilitant posługuje się także metodą prawnoporównawczą, wskazując na sposoby implementacji w porządkach prawnych brytyjskim, francuskim i niemieckim i dokonując na tym tle oceny sposobu implementacji Dyrektywy w prawie polskim.

Systematyka recenzowanej rozprawy jest poprawna. Monografia składa się z czterech rozdziałów, z których jeden (rozdział drugi) liczy aż 85 stron, a najkrótszy (rozdział trzeci) zaledwie osiemnaście. Jednak różnice te są uzasadnione. Podział rozdziału drugiego np. na dwa mniejsze byłby merytorycznie nieuzasadniony. Posumowanie, ujęte jako § 4 w rozdziale czwartym) powinno być „wyjęte" z tego rozdziału jako odrębna jednostka redakcyjna, gdyż odnosi się ono do całej rozprawy.

2. Uwagi szczegółowe

1. Rozprawę habilitacyjną rozpoczyna wprowadzenie. Autor wprowadza w problematykę pracy i omawia szczegółowo zawartość poszczególnych rozdziałów. Wskazuje też zasadniczy problem badawczy: czy implementacja Dyrektywy do kodeksu spółek handlowych zwiększa udział akcjonariuszy mniejszościowych w „życiu" spółek publicznych. Sygnalizuje już na tym etapie pracy, że wprowadzone w jej wyniku rozwiązania wymagają zmian, by właściwie realizować cele Dyrektywy.

2. Rozdział pierwszy opisuję tytułową dyrektywę jako środek zwiększenia partycypacji akcjonariuszy w „życiu" spółki. Rozdział ten jest istotny dla całej rozprawy, mając na względzie jej tytuł. Zgodnie z uzasadnieniem rekomendacji Dyrektywy, jej celem jest zwiększenie aktywności akcjonariuszy mniejszościowych, w szczególności akcjonariuszy „drobnych", w wykonywaniu ich uprawnień korporacyjnych w spółkach publicznych, zwłaszcza prawa głosu na walnych zgromadzeniach akcjonariuszy. Udział w zgromadzeniach niewątpliwie przyczynia się do ochrony ich interesów jako akcjonariuszy, chociażby dlatego, że uczestnicząc w zgromadzeniu uzyskują legitymację do ewentualnego zaskarżania uchwał podejmowanych na takim zgromadzeniu. Dlatego zwiększenie aktywności akcjonariuszy prowadzi do zwiększenia stopnia ochrony ich interesów korporacyjnych i majątkowych jako uczestników spółki. Zatem tytuł rozdziału w pełni koresponduje z tytułem (tematem) całej rozprawy.

Na początku rozdziału Autor przedstawia dyrektywę (jako taką) jako instrument harmonizacji prawa państw tworzących Unię Europejską w kontekście zasady swobody przedsiębiorczości i zasady swobodnego przepływu kapitału. Wskazuje na znaczenie dyrektyw jako instrumentu harmonizacji prawa spółek. Wskazuje dalej na znaczenie prounijnej wykładni prawa wewnętrznego. Przypomina przyczyny, jakie legły u podstaw wydania Dyrektywy, nie pomijając roli kryzysu gospodarczego. Przedstawia diagnozę (apatia drobnych akcjonariuszy w wykonywaniu uprawnień korporacyjnych) i wynikające z tego rekomendacje (*High Level Group of Company Law)* oraz trudności związane z tymi rekomendacjami. Następnie Habilitant przedstawia cele Dyrektywy, już na tym etapie sygnalizując, że nie spełniła ona pokładanych w niej nadziei w zakresie aktywizacji drobnych akcjonariuszy (s. 28). Z oceną tą trudno się nie zgodzić.

Następnie Autor przedstawia Dyrektywę jako instrument służący realizacji zasady równego traktowania akcjonariuszy. Wyjaśnia znaczenie tej zasady, wskazując, że dotyczy ona także okoliczności faktycznych mogących mieć wpływ na wykonywanie uprawnień akcjonariusza (s. 31). Dalej, przechodzi do zakresu podmiotowego Dyrektywy. Obejmuje on tylko spółki publiczne, które dzieli na trzy kategorie na gruncie prawa polskiego. Ustawodawca polski rozszerzył jednak ten zakres, poprzez rozciągnięcie części przepisów Dyrektywy także na spółki niepubliczne. Krąg adresatów obejmuje jednak przede wszystkim samych akcjonariuszy (s. 36). Autor wskazuje, że euroustawodawca nie zdecydował się na zdefiniowanie pojęcia akcjonariusza mniejszościowego, co powoduje, „że nie istnieje jedno uniwersalne podejście do wyrównania mniejszości" i wskazuje na ujmowanie tego pojęcia w doktrynie – wąskie i szerokie (s. 38). Tu nie zgodzę się z Autorem. Jak się wydaje, ewentualna taka legalna definicja byłaby zbędna. Wydaje się bowiem, ze wszelkie przepisy, uznawane za mające na celu ochronę akcjonariuszy mniejszościowych (np. przepisy o zaskarżaniu uchwał) niejako z natury rzeczy służą właśnie im. Jest np. oczywiste, że uchwały zgromadzenia nie będą zaskarżać akcjonariusze większościowi, których głosami uchwała została podjęta. W tym kontekście uprawnienia przyznane akcjonariuszom mniejszościowym w Dyrektywie niejako z natury im właśnie służą, choć oczywiście nie ma przeszkód, by akcjonariusz większościowy skorzystał np. z możliwości uczestniczenia *on line* w wirtualnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszy. Dlatego definiowanie pojęcia akcjonariusza mniejszościowego w Dyrektywie nie miałoby większego sensu. Natomiast poczynione przez Habilitanta uwagi na temat ujmowania tego pojęcia w doktrynie mają walor niewątpliwie porządkujący.

Interesujące są uwagi na temat konfliktów interesów w spółce akcyjnej, zwłaszcza przedstawiona przez Autora teoria agencji, systemów kontroli (s. 42 i nast.). Dalej Habilitant przedstawia relację między formalnym ujęciem stosunku dominacji a faktyczną kontrolą nad spółką (s. 46 i nast.). Tu Autor pomija jednak istotne zagadnienia, jakimi są ważne dla faktycznego sprawowania kontroli a niejako oderwane od „własności" w postaci uprzywilejowania akcji i umów inwestycyjnych (*shareholders agreements*). Także interesujące są uwagi dotyczące „postaw akcjonariuszy" spółek publicznych w kontekście rozbieżnych interesów różnych grup akcjonariuszy (s. 52 i nast.). Autor wykazał się tu znajomością praktycznego funkcjonowania spółek publicznych i interesów poszczególnych grup akcjonariuszy.

3. Rozdział drugi ma charakter kluczowy dla *meritum* recenzowanej rozprawy. Dotyczy uprawnień akcjonariuszy, które uległy modyfikacji w Dyrektywie, a ściślej rzecz ujmując, w wyniku jej implementacji w porządku wewnętrznym. Autor wskazuje na poszczególne rozwiązania zawarte w Dyrektywie i przedstawia sposób ich implementacji w kodeksie spółek handlowych. „Na pierwszy ogień" dokonał oceny uprawnienia do żądania zwołania walnego zgromadzenia akcjonariuszy i umieszczania poszczególnych spraw w porządku obrad. Słusznie polemizuje z A. Kidybą i jego poglądem, że zgromadzenie, zatwierdzając porządek obrad może nie uwzględnić wniosków akcjonariuszy mniejszościowych w tym zakresie (s. 76). Habilitant nie przedstawia jednak oceny implementacji w tym zakresie i nie ustosunkowuje się do znaczenia wskazanych uprawnień, zarówno przed dokonaniem implementacji jak i po. Tymczasem, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że także po implementacji ochrona akcjonariuszy mniejszościowych (a także dążenie do ich „aktywizacji" w tym zakresie) ma charakter iluzoryczny, gdyż innego mieć nie może, w świetle zasady rządów większości w spółkach kapitałowych. Można posłużyć się analogią do częstej w polskiej praktyce parlamentarnej praktyki składania przez opozycję wniosków o odwołanie ministra rządu większościowego czy wręcz całego rządu, co jest z góry skazane na porażkę. Tyle, że w takiej sytuacji odbywa się debata, z której opozycja może odnieść korzyści polityczne. Można jedynie rozważać, czy złożenie przez mniejszość odpowiedniego wniosku z projektem uchwały, który, co z góry wiadomo, nie będzie następnie uwzględniony i zostanie podjęta uchwała w wersji przedstawionej przez akcjonariuszy większościowych (lub zarząd), np. w zakresie uchwały „dywidendowej", nie będzie stanowiło dodatkowego argumentu w postępowaniu o uchylenie takiej uchwały. Na zakończenie tego wątku Autor wskazuje na sposób implementacji Dyrektywy w prawie niemieckim, brytyjskim i francuskim, gdzie pewne rozwiązania są nieco dalej idące niż te, przyjęte przez polskiego ustawodawcę.

Kolejne zalecenie Dyrektywy dotyczy prawa zadawania pytań. Habilitant przedstawia stan prawny sprzed implementacji – art. 428 i 429 k.s.h. i po niej. Wskazuje, że możliwość zadawania pytań poza zgromadzeniem stanowi rozszerzeniem minimalnej ochrony przewidzianej w Dyrektywie. Słusznie opowiada się przeciwko uznaniu, że spółka nie ma obowiązku odpowiadania na takie pytania (s. 100). Wskazuje też, że w przypadku pytań zadanych poza zgromadzeniem akcjonariusz nie ma możliwości odwołania się do sądu rejestrowego. Następnie Autor przedstawia implementacje Dyrektywy w prawie porównawczym i krytycznie odnosi się do regulacji polskiej. Krytyka ta jest w pełni

uzasadniona, zwłaszcza, w zakresie terminu, do którego zarząd spółki jest zobowiązany do udzielenie odpowiedzi a także w zakresie przesłanek odmowy udzielenia informacji.

Dalej Autor przechodzi do najobszerniejszej i najważniejszej części rozdziału drugiego – wykonywania prawa głosu przez akcjonariusza. Najpierw przedstawia stanowisko dyrektywy – w zakresie umożliwienia wirtualnego uczestnictwa w zgromadzeniu i głosowania korespondencyjnego oraz w zakresie ułatwień w wykonywania praw korporacyjnych przez pełnomocnika. Trafnie wskazuje na zasadniczy problem związany z uczestnictwem w „wirtualnym" zgromadzeniu, jakim jest przerwanie połączenia *on line* (s. 127, 128), zwłaszcza w zakresie zaskarżania uchwał. Wskazuje także na problemy związane z głosowaniem korespondencyjnym. Nadmienia o wprowadzeniu możliwości „dzielenia" głosów z akcji przez jednego akcjonariusza (*split voting*), niestety nie rozwijając tego ważnego i praktycznego wątku. Wprawdzie w mniejszym stopniu wiąż się on z tytułowymi uprawnieniami akcjonariuszy mniejszościowych w kontekście ich ochrony, jednak, ponieważ to jeden z bardziej kontrowersyjnych elementów noweli kodeksu spółek handlowych z 2008 r. zasługiwał na obszerniejsze potraktowanie. Autor omawia także zmiany, które wprowadziła ustawa implementująca Dyrektywę w zakresie pełnomocnictwa do reprezentowania na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy.

Podsumowując implementację Dyrektywy Autor stwierdza, że nie wszystkie przepisy realizują jej cel. Krytykuje rozwiązania w zakresie „wirtualnego" zgromadzenia, jednak jest to krytyka dość umiarkowana, dotycząca przede wszystkim tego, że kodeks wymaga statutowej regulacji takiego zgromadzenia, tymczasem lepszym rozwiązaniem byłoby uregulowanie tego w regulaminie zgromadzenia.

Osobiście jestem krytycznie nastawiony zarówno do Dyrektywy jak i jej polskiej implementacji w zakresie udziału w zgromadzeniu *on line*. „Umożliwienie" spółkom organizowania takich zgromadzeń wydaje się absolutnie niewystarczające z punktu widzenia celów Dyrektywy. Nie trzeba bowiem mieć szczególnego rozeznania by zauważyć, że spółki (tak zarządy jak i akcjonariusze większościowi) z reguły nie będą zainteresowani wprowadzaniem takich rozwiązań do statutów. Nie tyle zresztą z przyczyn technicznych i związanych z tym kosztów ale przede wszystkim dlatego, że same nie mają szczególnego interesu w umożliwianiu drobnym akcjonariuszom udziału w zgromadzeniach. Dlatego rozwiązanie przyjęte w Dyrektywie ma charakter iluzoryczny. Powinna ona iść dalej – nałożyć na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia regulacji umożliwiających taki udział a nie umożliwiających spółkom organizowania takich zgromadzeń. Krytyka ta odnosi

się także do ustawodawcy polskiego, który przecież mógł „pójść dalej" niż wymaga tego Dyrektywa. Praktyka polskich spółek publicznych (brak odpowiednich postanowień statutowych), prowadzi do wniosku, że powyższe krytyczne stanowisko jest uzasadnione. Potwierdzają to zresztą dane wskazywane przez samego Autora.

4. W trzecim rozdziale Autor przedstawia wpływ zmian wprowadzonych do kodeksu spółek handlowych nowelizacją z 2009 r. implementującą Dyrektywę na wykonywania uprawnień korporacyjnych przez akcjonariuszy.

Rozdział rozpoczyna wskazanie kategorii akcjonariuszy spółek publicznych i przedstawienie wyników badań empirycznych co do wielkości pakietu kontrolnego w takich spółkach. Następnie Autor przedstawia wskaźniki pakietu kontrolnego dla spółek publicznych notowanych na tzw. I parkiecie w latach 2002 – 2013, na podstawie badań własnych i innych autorów.

Dalej Habilitant wskazuje na wpływ wprowadzonych zmian na zachowania akcjonariuszy spółek publicznych. Należy podkreślić, że Autor opiera się o wyniki własnych przeprowadzonych badań empirycznych w tym zakresie, w odniesieniu do poszczególnych uprawnień. Przede wszystkim wskazuje na niewielkie zainteresowanie spółek publicznych w umożliwieniu udziału akcjonariuszy w zgromadzeniu bez osobistego stawiennictwa, mimo zalecenia tego w „Dobrych praktykach dla spółek notowanych na GPW" z 2012 r. (s. 159) a także na wprowadzeniu samej transmisji obrad zgromadzenia do ststutów zaledwie 2 % spółek (!). Można więc mówić o marginalnym zainteresowaniu spółek publicznych wprowadzaniem omawianych rozwiązań.

Następnie Autor przedstawia wyniki własnych badań prowadzonych wśród akcjonariuszy spółek publicznych w zakresie ich zainteresowania wykorzystywaniem rozwiązań wprowadzonych nowelizacją, w rozbiciu na poszczególne kategorie akcjonariuszy. Wskazuje oczywistą zresztą konkluzję – nowelizacja nie wpłynęła na zwiększenie uczestnictwa akcjonariuszy w walnych zgromadzeniach (s. 166-167).

Wydaje się, że skoro mimo możliwości wprowadzania do statutów spółek publicznych przeprowadzania „wirtualnego" walnego zgromadzenia akcjonariuszy i zalecenia tego spółkom „Dobrych praktykach..." od 2011 r. tak niewiele spółek skorzystało z tej możliwości, należy uznać, że cel Dyrektywy w tym ważnym elemencie nie został osiągnięty. Wydaje się, że Autor powinien pokusić się o wnioski *de lege ferenda*. Być może powinien być to postulat zmiany kodeksu spółek handlowych, która narzucałaby w sposób

bezwzględny albo przy przyjęciu pewnych przesłanek, obowiązku zamieszczenia w statutach tego rozwiązania.

5. Czwarty rozdział rozprawy poświęcony został przyszłemu rozwojowi prawa spółek w zakresie wykonywania uprawnień korporacyjnych przez akcjonariuszy mniejszościowych. Autor przedstawia dalsze prace Komisji Europejskiej i powołanych przez nią *think tanków* zmierzające m. in. do dalszej aktywizacji akcjonariuszy, wzmocnienia ładu korporacyjnego, mając na względzie także perspektywę makroekonomiczną. Wskazuje na dalsze działania, wskazane w tzw. Planie działania z 2012 r. Komisja Europejska zamierzała wzmacniać zaangażowanie akcjonariuszy w sprawy spółki i rozwijać ład korporacyjny. Dostrzega *iunctim* pomiędzy dotychczasowym, zbyt małym zaangażowaniem, prowadzącym do nadmiernej autonomizacji zarządów instytucji finansowych a kryzysem ekonomicznym r. 2009 i nast. Planowane jest zwłaszcza zwiększenie uprawnień informacyjnych akcjonariuszy. Istotne jest stymulowanie bardziej długoterminowego zaangażowania akcjonariuszy w spółki. Innym kierunkiem działań ma być rozwijanie akcjonariatu pracowniczego. Autor wskazuje także na rozbieżności w poglądach na temat zniesienia akcji uprzywilejowanych co do głosu w spółkach publicznych ale też na głosy dopuszczające uprzywilejowanie co do głosu lub dywidendy akcji akcjonariuszy długoterminowych.

Następnie Habilitant relacjonuje przebieg prac nad projektem nowelizacji Dyrektywy, wskazuje na pięć głównych problemów, dla których antidotum na stać się nowela (s. 191) i jej cele. Wielokrotnie powtarza się wątek zwiększenia zaangażowania akcjonariuszy, co ma wpłynąć na poprawę kontroli właścicielskiej nad zarządami spółek, zwłaszcza z sektora finansowego, problem doradców inwestycyjnych i wykonywani przez nich prawa głosu, kontroli wynagrodzeń członków zarządów, transparentności, zwłaszcza transakcji spółek z podmiotami powiązanymi. Autor wspomina także o krytyce planowanych rozwiązań (s. 198).

Dalej Habilitant przedstawia, w ogólny sposób, poszczególne zmiany zawarte w projekcie nowelizacji Dyrektywy, jak doprecyzowanie jej celów, wprowadzone definicje i rozdział kluczowy, dotyczący identyfikacji akcjonariuszy przez spółki, uprawnień informacyjnych akcjonariuszy i wykonywania ich kluczowych uprawnień korporacyjnych z naciskiem na rolę „pośredników" wykonujących uprawnienia akcjonariuszy. Omawia przepisy projektu dotyczące zaangażowania akcjonariuszy instytucjonalnych, zwłaszcza finansowych, przepisy nakładające obowiązki informacyjne na doradców akcjonariuszy, polityki wynagradzania członków zarządów spółek (interesujące informacje o praktyce

brytyjskiej, amerykańskiej i polskiej), nadzoru akcjonariuszy nad transakcjami z podmiotami powiązanymi. Omawia wreszcie poprawki do projektu.

6. Rozdział czwarty zamyka podsumowanie, które, jako podsumowanie całej rozprawy a nie tylko rozdziału czwartego, powinno stanowić odrębną, końcową część monografii. Autor krytycznie ocenia Dyrektywę, jako nie realizującą w zadawalającym stopniu cele, dla jakich powstała. Wskazuje na przyczynę zbyt małego ukierunkowania na zmianę strategii akcjonariuszy - z krótkoterminowej na długoterminową. Ocena ta jest niewątpliwie trafna. Wskazuje też na wnioski *de lege ferenda,* które formułuje raczej jako postulowane kierunki zmian, np. wprowadzenie regresywnych progów umożliwiających korzystanie z prawa akcyjnych, np. z żądania zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Istotne są Jego uwagi dotyczące zmian regulacji udzielania odpowiedzi na pytania akcjonariuszy, zmierzające do „urealnienia" tego prawa. Słusznie wskazuje na niebezpieczeństwo rozważanych rozwiązań w zakresie szerszego, niż dopuszczają to obecne regulacje krajowe, uprzywilejowania akcji np. co do głosu dla akcjonariuszy zaangażowanych długoterminowo. Nawiasem mówiąc, szkoda, że ramy recenzji nie pozwalają na szersze ustosunkowanie się do takich pomysłów.

Mimo przedstawienia istotnych wniosków podsumowanie lekki wzbudza niedosyt. W toku całej rozprawy Autor jest dość powściągliwy w przedstawianiu własnych ocen poszczególnych rozwiązań, zatem powinien to uczynić w podsumowaniu. Czyni to, jednak przedstawiona materia wymaga obszerniejszej oceny, oceny krytycznej. Dlatego słuszne tezy krytyczne Autora powinny były być bardziej rozwinięte.

II. Ocena pozostałego dorobku naukowego

Pozostały dorobek Habilitanta obejmuje kilka obszarów badawczych. Nie jest więc skupiony na jednej dziedzinie. Ogółem Jego dorobek składa się z 43 pozycji, z czego 39 już po uzyskaniu stopnia doktora.

Pierwszą dziedziną, w ramach której prowadzone były badania to prawo spółek, ze szczególnym uwzględnieniem grup spółek i ochrony akcjonariuszy mniejszościowych w takich spółkach. Zagadnieniom tym Habilitant poświęcił monografię *Ochrona akcjonariuszy mniejszościowych w prywatnej spółce zależnej* (Olsztyn 2011), którą to publikację należy ocenić wysoko merytorycznie, a także licznymi powołaniami w literaturze przedmiotu.

Problematyce prawa spółek dr Zięty poświęcił około dwadziestu publikacji. Cenię zwłaszcza jeden z nich, *Czy ochrona praw mniejszości w spółkach kapitałowych jest wystarczająca?* (PPH 2015, nr 10). Dzięki tym publikacjom Habilitant stał się osobą rozpoznawalną w środowisku specjalistów z zakresu prawa spółek.

Drugi obszar zainteresowań dr Ziętego wiąże się z prawem samorządu terytorialnego. Poświęcił temu komentarz *Ustawa o gospodarce komunalnej. Komentarz*, Warszawa 2012, co stanowi niewątpliwie ważny element Jego dorobku. W komentarzu tym jest miejsce na zagadnienia cywilnoprawne. To cenne, zwłaszcza, że problematyka gospodarki komunalnej jest eksplorowana głównie przez przedstawicieli doktryny prawa publicznego. Spółkom samorządowym Habilitant poświęcił jeszcze artykuł i glosę.

Przedmiotem zainteresowania dr Ziętego są także umowy cywilnoprawne, w szczególności umowa developerska a także umowa sprzedaży, którym poświęcił kolejnych kilka publikacji.

Dr Ziętemu bliska jest także problematyka prawa rzeczowego, w szczególności prawa użytkowania wieczystego. W tym zakresie opublikował pięć artykułów oraz glosę. Opublikował także dwa artykuły dotyczące papierów wartościowych. Ponadto Habilitant zajmował się także zagadnieniami cywilnoprawnymi w zakresie odnawialnych źródeł energii i zagadnieniami cywilnoprawnymi w prawie podatkowym.

Oceniając całość pozostałego dorobku dra Ziętego należy stwierdzić, że prezentuje on wysoki poziom merytoryczny i jest wystarczająco zróżnicowany. W jego dorobku, co należy podkreślić, znajduje się także komentarz. Wiele spośród tych publikacji to pozycje godne odnotowania. Dorobek naukowy uzupełniają pozycje o charakterze dydaktycznym i popularyzatorskim.

Dorobek Habilitanta uzupełnia udział w wielu konferencjach naukowych i wygłaszane tam referaty a także udział w dwóch projektach badawczych NCN-u.

Dr Zięty jest radcą prawnym, był Dyrektorem Wydziału Prawnego w Urzędzie Miasta Olsztyn. Zatem łączy pracę badawczą i dydaktyczną z praktyką prawniczą.

Godna wyróżnienia jest także długotrwała działalność społeczna Habilitanta w Związku Harcerstwa Polskiego.

III. Konkluzja

Mimo przedstawionych powyżej uwag krytycznych i polemicznych konkluzja recenzji jest zdecydowanie pozytywna. Recenzowana rozprawa jest pierwszym kompleksowym omówieniem zarówno tytułowej Dyrektywy, jak i implementującej ją nowelizacji kodeksu spółek handlowych. Monografia oparta jest nie tylko o rozważania dogmatyczne, ale także badania empiryczne, w tym własne Autora.

Habilitant rozprawą tą wniósł z pewnością wkład w rozwój prawa prywatnego i to w obszarze, które takiego wkładu zdecydowanie potrzebowało.

Zarówno rozprawa habilitacyjna jak i przedstawiony obszerny, oryginalny i wartościowy merytorycznie dorobek naukowy Habilitanta, w szczególności ten, osiągnięty już po uzyskaniu stopnia naukowego doktora nauk prawnych, wskazują jednoznacznie, że jego poziom naukowy w pełni uzasadnia przyznanie mu statusu samodzielnego pracownika naukowego.

Mając powyższe na uwadze należy uznać, że rozprawa habilitacyjna i dorobek naukowy p. dr Jana Jakuba Ziętego spełniają przesłanki określone w art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U. nr 65, poz. 595) i mogą stanowić podstawę do dalszych czynności w postępowaniu habilitacyjnym.

Aleksander Kappes